

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 01 lutego 2017 roku**

**Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 6 maja 2013 roku około godziny 18:50 w W. oskarżona M.

W. kierowała samochodem marki T. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc al. (...) od strony al. (...) w kierunku ul. (...). M. W. (1) zajmowała lewy pas jezdni, przygotowując się do wykonania manewru skrętu w lewo w ul. (...). Następnie oskarżona przy zielonym sygnale świetlnym dla jej kierunku ruchu wjechała na skrzyżowanie al. (...) i ul. (...).

W tym samym czasie M. K. (1) kierował motocyklem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc al. (...) od strony al. (...) w kierunku ul. (...), tj. w kierunku przeciwnym niż samochód oskarżonej. Przed wjazdem na skrzyżowanie pokrzywdzony M. K. (1) poruszał się lewym pasem jezdni.

Oskarżona M. W. (1), opuszczając skrzyżowanie z zamiarem wjechania w ul. (...), przecięła jezdnię al. (...) i znalazła się na torze ruchu motocykla kierowanego przez pokrzywdzonego, który rozpoczął hamowanie swojego pojazdu, jadącego z prędkością nie mniejszą niż 72,7 km/h i nie większą niż 77,7 km/h.

Mimo podjęcia tego manewru motocykl przodem i prawą stroną boku uderzył w prawe przednie drzwi usytuowanego skośnie w lewo samochodu T. (...). Pokrzywdzony M. K. (1) uderzył ciałem w prawe tylne drzwi a głową w krawędź dachu samochodu oskarżonej. W chwili zderzenia prędkość samochodu T. (...) nie była mniejsza niż 30,8 km/h i nie większa niż 40,8 km/h, zaś prędkość motocykla wynosiła nie mniej niż 67,8 km/h i nie więcej niż 69,5 km/h.

Po zderzeniu motocykl H. przewrócił się i sunął ok. 10 metrów od miejsca kolizji, zaś samochód T. (...) zatrzymał się ok. 18,5 metra od tego miejsca, przed pasami przejścia dla pieszych znajdującego się na ul. (...).

Wskutek uderzenia M. K. (1) doznał obrażeń w postaci: złamania kości twarzoczaszki zlokalizowanego w linii pośrodkowej ciała i po stronie lewej, wieloodłamowego złamania kości przedniego dołu czaszki z wpukleniem tkanek miękkich oczodołu do wnętrza czaszki oraz uszkodzeniem opon i kory mózgowej po stronie prawej, wylewów krwi pod oponami mózgu, cech obrzmienia mózgu, obecności krwi w komorach mózgu, rozerwania konarów mózgu, rozerwania błony szczytowo-potylicznej, wylewu krwawego w tkance podskórnej głowy w okolicy oczodołu prawego, wylewu krwawego w mięśniach skroniowych lewym, zasinień i otarć naskórka na twarzy, rany wargi dolnej, obustronnego złamania żeber z uszkodzeniami opłucnej ściennej, rozerwania tętnicy i żyły podobojczykowej prawej, obecności znacznej ilości krwi w prawej jamie opłucnowej, obustronnego stłuczenia płuc, obecności rozedmy urazowej, zwichnięcia obojczyka prawego w stawie mostkowym, złamania prawej kości łopatkowej od strony kąta bocznego, złamania prawej kości ramiennej, zwichnięcia obu kości przedramienia w stawie nadgarstkowym z uszkodzeniami powierzchni stawowych, złamania trzonu i wieloodłamowego złamania otwartego kości łokciowej lewej, złamania otwartego nasady dalszej kości promieniowej lewej, wieloodłamowego złamania kości kulszowej prawej, rozerwania ścian pęcherza moczowego, zasinień i otarć naskórka w obrębie szyi, tułowia i kończyn, głębokiej rany okolicy pachwowej prawej z uszkodzeniem mięśni. Obrażenia głowy i klatki piersiowej doznane przez pokrzywdzonego M. K. (1) skutkowały jego zgonem na miejscu.

Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w porze dziennej, panowały dobre warunki pogodowe, temp. ok 20° C, zaś asfaltowa nawierzchnia jezdni była sucha.

Al. (...) posiada jedną jezdnię dwukierunkową, zaś przed skrzyżowaniem z obu stron kierunki ruchu są rozdzielone wysepkami kanalizującymi ruch. Część jezdni, którą poruszał się samochód marki T. posiada dwa wyznaczone pasy

ruchu o łącznej szerokości 7 m. Część jezdni, którą poruszał się motocykl marki H. posiada dwa wyznaczone pasy ruchu o łącznej szerokości 8 m.

Na skrzyżowaniu funkcjonowała sygnalizacja świetlna, która w chwili zdarzenia nadawała sygnał świetlny tego samego rodzaju dla pojazdów poruszających się al. (...) w obu kierunkach.

W chwili zdarzenia zarówno oskarżona M. W. (1) jak i pokrzywdzony M. K. (1) byli trzeźwi, a ich pojazdy sprawne technicznie z włączonymi światłami mijania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień M. W. (1) (k. 159-160, 216-221), zeznań R. T. (k. 25v, 249-251), zeznań M. P. (k. 42v, 248-249), zeznań A. G. (k. 41v, 86, 254-256), zeznań T. W. (k. 123v, 260), opinii specjalisty medycyny sądowej (k. 47-53), opinii specjalisty medycyny sądowej M. F. (k. 776-782, 839-840), opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego W. P. (k. 125-150, 334-340, 606-647, 472-481, 667-672, 726v-731, 831-832), karty czynności medycznych (k. 7), szkicu miejsca wypadku (k.6), protokołu oględzin miejsca (k. 4-5), protokołu oględzin zwłok (k. 8-9), protokołów oględzin pojazdów (k. 10-11, 12-13), protokołu z przebiegu stanu trzeźwości (k. 14), szkicu (k. 24), protokołu oględzin i otwarcia zwłok (k.27), sprawozdania z czynności biegłego na miejscu wypadku (k. 28-35), materiału poglądowego zawierającego dokumentację zdjęciową (k. 66-77), opinii (k. 75-79), kserokopii dokumentu (k. 87), informacji dot. połączeń (k. 117-121), danych technicznych (k. 241-242), ksero dowodu rejestracyjnego (k. 291-292), danych technicznych motocykla (k. 309-313), informacji z t. (k. 351, 373), informacji z instytutu ekspertyz sądowych (k. 393-395), kopii dokumentacji nadesłane przez starostwo powiatowe (k. 414-431), informacji z (...) (k. 807-810), wydruku akt szkodowych (załącznik do akt).

Przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego **M. W. (1)** (k. 159-160) **nie przyznała się** do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że w dniu 6 maja 2013 r. ok. godz. 18:00 jechała samochodem marki T. (...) o nr rej. (...) al. (...) w W. i dojeżdżając do skrzyżowania, ustawiła się na lewym pasie z zamiarem skrętu w lewo w ul. (...). Przed oskarżoną stały trzy samochody osobowe. Wówczas świeciło się zielone światło na sygnalizatorze. Pojazdy ruszyły, oskarżona również. M. W. (1) nie pamiętała, czy jechały za nią inne samochody. W momencie, gdy pojazdy przed oskarżoną przejechały skrzyżowanie, oskarżona również powoli jechała, chcąc opuścić skrzyżowanie. W chwili, gdy oskarżona opuszczała skrzyżowanie, samochody jadące na wprost z al. (...) zwalniały. W tym momencie M. W. (1) oceniła sytuację z boku, spojrzała w lusterko w lewej strony, właściwie spoglądała we wszystkie lusterka, co się dzieje również za jej pojazdem. Oskarżona widziała samochody zarówno jadące na wprost, które zwalniały i samochód za nią, który już zwalniał. Oszacowała, że światła musiały się zmienić i musi opuścić skrzyżowanie. Dalej M. W. (1) wyjaśniła, że opuszczała już skrzyżowanie, tj. była w linii prostej z ul. (...), gdy doszło do uderzenia w jej pojazd przez motocyklistę, którego nie widziała. Oskarżona zastanawiała się, jak mogła nie zauważyć motocyklisty, skoro samochody z naprzeciwka zatrzymywały się i obserwując to zdecydowała, aby opuścić skrzyżowanie. Nadto oskarżona wyjaśniła, że przejeżdżając skrzyżowanie już światel nie widziała i oceniała je na podstawie pojazdów jadących na wprost. Trudno ocenić, ile trwał manewr skrętu w lewo, ale według oskarżonej musiała już opuścić skrzyżowanie, bo wjeżdżały na nie pojazdy z ul. (...), jadące za nią, bo chyba miały już światło zielone. Dalej oskarżona wyjaśniła, że pojazdy jadące przed nią, opuszczając skrzyżowanie, przepuszczały jadące samochody na wprost.

Przesłuchiwana na rozprawie głównej oskarżona **M. W. (1)** (k. 216-221) ponownie **nie przyznała się** do popełnienia zarzucanego jej czynu, potwierdzając jednocześnie okoliczność, że była uczestnikiem wypadku. M. W. (1) potwierdził również wyjaśnienia składane w toku postępowania przygotowawczego. Oskarżona wyjaśniła, że jechała z pracy al. (...). Na skrzyżowaniu z ul. (...) chciała skręcić w lewo. Przede nią stały trzy samochody do skrętu w lewo i wówczas świeciło się światło zielone. Samochody, które jechały przed oskarżoną, zjechały ze skrzyżowania, jednocześnie przepuszczając samochody jadące al. (...) w kierunku Galerii (...). Oskarżona powoli dojeżdżała do skrzyżowania i jednocześnie obserwowała, co się dzieje na drodze. Obserwowała to, co się działo przed nią, jak i to co się działo na al. (...) i ul. (...). Gdy dojechała do środka skrzyżowania na jezdni al. (...) prowadzącej w kierunku Galerii (...) z daleka widziała zbliżające się auto, które już zwalniało. Oskarżona doszła do wniosku, że podczas całego skrętu w lewo prawdopodobnie zaczęło się światło zmieniać skoro samochody zaczęły zwalniać, właściwie jeden samochód. Zdecydowała, że należy zjechać ze skrzyżowania. Oskarżona nie widziała motocykla, który

jechał lewym pasem. Uderzenie nastąpiło w chwili, gdy samochód oskarżonej był już skierowany w ul. (...). Dalej M. W. (1) wyjaśniła, że nie miała wcześniej kolizji drogowych. Stała na skrzyżowaniu, trzy samochody stojące przed nią zjechały ze skrzyżowania, co trwało jakiś czas, ponieważ musiały przepuszczać samochody jadące al. (...) w stronę Galerii (...). Oskarżona dojeżdżała wolno do skrzyżowania i gdy samochody, które jechały al. (...) w stronę Galerii (...) zaczęły zwalniać przed skrzyżowaniem, to uznała że musi opuścić skrzyżowanie. Samochody te nie jechały z prędkością uniemożliwiającą oskarżonej przejechanie przez skrzyżowanie. Oskarżona wyjaśniła również, że jej jazda na skrzyżowaniu, to było toczenie się, ponieważ miała przed sobą 3 auta, które też się zatrzymywały, więc i oskarżona musiała się zatrzymać. Samochody te zjechały ze skrzyżowania, a oskarżona bardzo wolno się toczyła z uwagi na to, że jej samochód ma automatyczną skrzynię biegów. Dojeżdżając, tocząc się do środka skrzyżowania, nie do końca się zatrzymała, bardzo zwolniła, prawie zatrzymując się, ale nie było to zatrzymanie w formie 2 sek. Oskarżonej trudno określić prędkość, z jaką opuszczała skrzyżowanie. Oskarżona korzystała z lusterek. Widziała, co jest przed nią. Spoglądała również w lusterka, obserwując ul. (...) i wtedy zjechała ze skrzyżowania. Podczas wykonywania tego manewru spoglądała w lusterka tylne i boczne, jak również w boczne szyby. Zjeżdżając z tego skrzyżowania, sądziła, że nie spowoduje kolizji, ponieważ samochody z naprzeciwka zwalniały. Oskarżonej wydawało się, że pojazdy znajdujące się za nią na ul. (...) nabierały prędkości, ruszały spod świateł. Oskarżona M. W. (1) wyjaśniła również, że motocykl uderzył w środkową część jej samochodu, zarówno w przednie drzwi pasażera, słupek i tylne drzwi pasażera. Dopiero w momencie samego uderzenia zorientowała się, że jedzie motocykl. Oskarżona go nie widziała. Pierwszą rzeczą jaką zrobiła po uderzeniu, to zatrzymała pojazd. Potem siedziała w samochodzie, bo nie wiedziała, co się wydarzyło. Wysłała w momencie, kiedy została zaproszona do auta policji. Nie słyszała żadnych dźwięków, działo się to szybko, był to dla niej szok. Oskarżona wyjaśniła, że nie korzystała w trakcie jazdy z telefonu, słuchała radia. Jechała z pracy na spotkanie z przyjaciółmi i często pokonuje tę trasę. Nie była właścicielem pojazdu, który prowadziła, lecz stale z niego korzystała. Właścicielem była matka oskarżonej. Oskarżona posiada polskie prawo jazdy od 2000 r. W 2007 r. zmieniła prawo jazdy na brytyjskie ponieważ mieszkała wtedy w Wielkiej Brytanii i tam też często poruszała się samochodem przez kilka lat. Nie podawała danych do notatki policjanta tylko przekazała prawo jazdy, z którego zostały przepisane jej dane. Nie potrafi wyjaśnić, dlaczego na tej notatce jest zapisane prawo jazdy kategorii B1. Oskarżona posługiwała się prawem jazdy angielskim, bo nie zdążyła go zmienić. Od 2010 jeździ różnymi autami, z automatyczną skrzynią biegów, z kierownicami po prawej i po lewej stronie, z manualną skrzynią biegów. Skręcając w ul. (...), oskarżona widziała, jak auta jechały al. (...) w kierunku Galerii (...), jechały jeden po drugim, więc nie może sprecyzować czy był to 1 czy 2 pojazdy. Widziała tylko pierwszy pojazd. Na przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym określiła to jako pojazdy, ponieważ na tej drodze jest duży ruch. W momencie, gdy zjechały trzy pojazdy przed nią, oskarżona dojeżdżała do środka skrzyżowania, jeszcze raz spojrzała i zobaczyła, że samochód, samochody, już zwolnił. Oskarżona zdecydowała się opuścić skrzyżowanie. Pojazd, który widziała znajdował się po zewnętrznej, czyli po prawej stronie kierunku jego jazdy. Nie zauważyła, nie pamięta, czy pojazd ten miał włączony kierunkowskaz skrótu w prawo, bo skupiła się na tym, że auto już zwalniało. Oskarżona nie wie, czy pas, po którym poruszał się pojazd, który zwalniał służył tylko do skrótu w prawo, tylko do jazdy wprost czy też zarówno do skrótu w prawo jak i jazdy wprost. (...) się na obserwacji całej drogi przed nią, tak więc nie oddzielała lewego od prawego pasa ruchu al. (...) w kierunku Galerii (...). Widziała auto, które jechało z tego kierunku, natomiast nie widziała motocyklisty. Trudno oskarżonej powiedzieć, dlaczego nie widziała motocyklisty. (...) był czarny, motocyklista był na ciemno ubrany. Oskarżona wyjaśniła ponadto, że powinna ustąpić pierwszeństwa jadącym na wprost samochodom al. (...). Uznała, że patrzenie w lusterka przy wykonywaniu manewru skrótu w lewo jest istotne, bo jest to duże skrzyżowanie i trzeba obserwować co się dzieje na skrzyżowaniu. Dlatego to są ułamki sekund, w których oskarżona spogląda w lusterka. Jak dojeżdżała do skrzyżowania, nie widziała żadnego pojazdu stojącego za nią, aczkolwiek jak ruszała, to widziała, że jakieś pojazdy dojechały. Nie widziała, co się za nią dzieje, jak opuszczała skrzyżowanie, tylko jak już była na skrócie na ul. (...) i spoglądała w lusterka. Widziała wtedy jakieś auta już dojeżdżające, tj. jechały od Galerii (...), ale to nie były pojazdy przy skrzyżowaniu, one dopiero dojeżdżały. Oskarżona nie potrafiła określić ich marki, nie była tym zainteresowana, skupiła się na tym, co jest przed nią i że musi opuścić skrzyżowanie. Na pewno obserwowała ul. (...) w tę stronę, w którą chciała skrócić i tam stał jakiś pojazd, który chciał skrócić w jego lewą stronę. Jak zaczęła manewr skrótu, nie widziała, co się dzieje z tym pojazdem z przodu, bo zwróciła uwagę na auto z al. (...). Nie widziała, co się dzieje na lewym pasie, widziała na prawym pasie dojeżdżające samochody. Te 3 auta, które stały przed oskarżoną, to były auta osobowe. Te samochody dojeżdżały do skrzyżowania, przepuszczały pojazdy jadące z al. (...) do Galerii (...) i one

powoli, po kolei zjeżdżały ze skrzyżowania. Te pojazdy były na skrzyżowaniu. Te pojazdy nie zjechały równocześnie ze skrzyżowania, najpierw zjechał jeden, a potem kolejne 2 równocześnie. Oskarżona nie zjechała jednocześnie z tymi dwoma autami. Jak tamte dwa auta zjechały to powoli dojechała do środka skrzyżowania i wtedy zwalniające auta dały oskarżonej do zrozumienia, że musi opuścić skrzyżowanie. Jak były przed oskarżoną dwa auta, dla jej kierunku ruchu było światło zielone, ale jak przejechał pierwszy samochód to już nie widziała, bo dojechała do tych 2 aut. Przekroczyła linię, na której stał sygnalizator. Jak dojeżdżała do skrzyżowania widziała zielone światło. Jak dojechała, stały 3 auta, po czym, jak miały światło zielone, ruszyły do przodu. Jak oskarżona dojeżdżała do sygnalizatora, to było cały czas zielone światło. Jak mijiała sygnalizator, to nie widziała zmiany światła. W chwili, gdy mijiała sygnalizator, cały czas było zielone światło. Kiedy pierwszy pojazd opuścił skrzyżowanie, oskarżona uznała, że po tych kolejnych 2 również zdąży opuścić skrzyżowanie. Trzy samochody minęły sygnalizator świetlny, po czym jeden zdążył zjechać, a dwa dojechały do skrzyżowania. Oskarżona toczyła się za nimi. Była godzina po 18, w tym rejonie zawsze jest wzmożony ruch, nie była pusta ulica, nie było korków. Oskarżona wyjaśniła dalej, że skoro zjechał pierwszy samochód i już na skrzyżowaniu samochody następne również miały skręcać, to nie uznała sytuacji za niewłaściwą do skrętu. Po zdarzeniu zatrzymała pojazd. Podszedł wtedy do oskarżonej pewien mężczyzna i zapytał, czy wszystko ze nią w porządku. M. W. (1) rozmawiała z tą osobą, odpowiedziała, że jest wszystko w porządku, że tylko uderzyła głową w lewą stronę. Trudno oskarżonej określić, jak długo siedziała w aucie. Siedziała do momentu przyjechania policji i straży. Druga osoba, która podszedła do oskarżonej była policjantem. Policjant sprawdził na alkomacie, czy nie spożywała alkoholu, a później nastąpiły wszystkie czynności. Oskarżona zna numer (...), to jest numer jej siostry, do której wykonała pierwsze połączenie po zderzeniu. Nie prowadziła rozmowy telefonicznej, kiedy doszło do wypadku. To był pierwszy telefon, który wykonała z prośbą o pomoc. Zadzwoiła do siostry, jak zatrzymała pojazd, nawet przed tym jak podszedł do niej pierwszy mężczyzna. Oskarżona zatrzymała pojazd, telefon miała w torebce na siedzeniu pasażera i wykonała połączenie do siostry. W momencie, kiedy wykonywała połączenie do siostry o pomoc, to pieszy który do niej podszedł, po tym jak zapytał się jak się czuje, powiedział, że wezwie pomoc. Oskarżona była zdenerwowana, powiedziała szybko siostrze, że miała wypadek, na jakiej ulicy i się wyłączyła. Po tym również zdenerwowana siostra oddzwoniła do oskarżonej. W samochodzie T. (...) po zdarzeniu ujawniła się kurtyna boczna i poduszka od kierownicy. Z poduszki tej zeszło powietrze. Kurtyna była zawieszona, nie zeszło z niej powietrze. Oskarżona nie kojarzyła nr (...). Siostra wraz z mężem dojeżdżała na miejsce zdarzenia i oskarżona nie wie, czy ten numer nie jest jego numerem. Oni próbowali ustalić, w którym miejscu znajduje się oskarżona. Dalej oskarżona wyjaśniła, że nie patrzyła na zegarek. Od chwili zdarzenia do zakończenia czynności trwało to długo, ale nie potrafi określić godziny. Miała przy sobie dowód rejestracyjny, ubezpieczenie, prawo jazdy. Samochód, którym jechała miał automatyczną skrzynię biegów, więc po zdarzeniu musiała go zatrzymać, więc dojechała prawie do krawężnika, zatrzymując pojazd przed przejściem dla pieszych. To już było za skrzyżowaniem, samochód się toczył. W trakcie czynności sprawdzenia stanu techniczny samochodu technicy powiedzieli, aby wysiadła z pojazdu. Któryś z techników przejechał się jeszcze tym samochodem. Jeśli auto stało na chodniku, to technicy musieli je zaparkować. I z tamtego miejsca auto zostało zabrane do serwisu. W tym samochodzie światła nie włączają się automatycznie w momencie włączenia silnika. Oskarżona wyjaśniła ponadto, że nie podchodziła do pokrzywdzonego po zatrzymaniu się auta, bo była w takim szoku, że sama nie wiedziałam, co się stało w pierwszym momencie. Nie zadzwoniła na numer alarmowy, bo w tym samym momencie jak rozmawiała z siostrą podszedł człowiek, który powiedział, że zadzwoni na ten numer. To wszystko trwało w tym samym czasie. Oskarżona chwilę rozmawiała ze swoją siostrą. Jak rozmawiała z siostrą, nie było policji, ponieważ w tym samym czasie był wykonywany drugi telefon w tym celu. Oskarżona nie pamiętała czy, jak oddzwaniała siostra, to była już na miejscu policja i straż. Po zdarzeniu wykonała tylko czynności zatrzymania auta. Wcisnęła hamulec nożny, zaciągnęła hamulec ręczny i wyłączyła silnik. Automatycznym jej odruchem jest, że jak wyłącza silnik, to wyłącza także światła. Oskarżona wyjaśniła także, że nie była w czasie zdarzenia pod wpływem alkoholu i używek, ma zdrowe oczy i patrzyła się w prawo. Nie potrafi określić marki samochodu, który jechał naprzeciwko, był to samochód osobowy. Obserwowała jezdnię al. (...) prowadzącą w kierunku galerii (...). Było to w trakcie manewru skrętu, kiedy zjeżdżała ze skrzyżowania. Wcześniej też obserwowała. Obserwowała tę część ulicy, bo widziała ten zwalniający pojazd.

**Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonej w części, w której podaje ona, że doszło do zderzenia motocykla M. K. (1) z samochodem, którym kierowała, są wiarygodne, bowiem zostały potwierdzone przez pozostały materiał dowodowy zebrany w przedmiotowej sprawie, w szczególności przez zeznania świadków R. T., M. P., A. G. oraz opinie biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych czy opinię sądowo lekarską.

Oskarżona M. W. (1) nie neguje tego, że do zderzenia doszło w trakcie wykonywania przez nią manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu al. (...) i ul. (...). Oskarżona, poddając w wątpliwość swoją winę, w zasadzie zaprzecza jedynie temu, że doprowadziła do zderzenia w wyniku niezachowania szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, zaś ona sama prowadziła właściwą obserwację jezdni i pojazdów na niej się znajdujących. Przy czym oskarżona nie przywołała żadnych obiektywnych czynników wpływających negatywnie na widoczność w miejscu zdarzenia, wskazując tylko, że nie widziała motocyklisty mimo zachowania przez nią uwagi niezbędnej do właściwego rozeznania się w ruchu pojazdów zbliżających i znajdujących się na skrzyżowaniu. W ocenie Sądu ta część wyjaśnień oskarżonej, nie zasługuje jednak na wiarę z uwagi na ich sprzeczność z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w przedmiotowej sprawie, w szczególności z opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego, a także zeznaniami świadków R. T., M. P. i A. G. zgodnie zeznali, że widoczność na skrzyżowaniu była bardzo dobra, zaś biegły w swoich opiniach jednoznacznie wskazywał, że oskarżona miała możliwość zauważenia zbliżającego się motocykla. Nadto z treści *ekspertyzy kryminalistycznej (k.75-79)*, którą Sąd uznał za wiarygodną, wynika, że w chwili wypadku motocykl pokrzywdzonego był w części przedniej oświetlony – w jego reflektorze świeciło światło mijania. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonej, w których sugerowała, że w chwili podjęcia przez nią decyzji o zjechaniu ze skrzyżowania włączone było światło zielone dla pojazdów znajdujących się na ul. (...). Tym depozycjom oskarżonej przeczą bowiem zgodne zeznania wskazanych wyżej świadków.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. W. (1), w których zaprzeczała, jakoby w chwili wykonywania manewru skrętu rozmawiała przez telefon. W tym zakresie zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na wykluczenie wersji przedstawionej przez oskarżoną. Sąd nie dał wiary świadkowi **J. K.** (k. 295-297), który jako jedyny zeznał, że widział oskarżoną rozmawiającą przez telefon w chwili wjazdu na skrzyżowanie. Sąd oceniając negatywnie wiarygodność tych zeznań wziął pod uwagę okoliczność, iż świadek ten został ujawniony w toku rozprawy i po raz pierwszy był przesłuchiwany przed Sądem w dniu 16 lutego 2015 roku, zatem prawie 2 lata od zdarzenia. Jest przy tym rzeczą powszechnie znaną, że z upływem czasu szczególności zdarzenia, których dana osoba jest świadkiem, zacierają się w jej pamięci, więc już chociażby z tego powodu Sąd podchodził z dużą ostrożnością do tych zeznań. J. K. nie był pewien tego, kiedy doszło do wypadku, ponadto jako jego miejsce wskazywał al. (...). Wątpliwości Sądu wzbudziła również sama możliwość zaobserwowania przez osobę stojącą przed przejściem dla pieszych, tego co dzieje się wewnątrz pojazdu jadącego wzdłuż przeciwległej krawędzi jezdni. Nadto zeznania tego świadka dotyczące okoliczności innych niż fakt trzymania przez kierowcę telefonu w rękę były mało konkretne i jak zeznał „dla mnie sednem sprawy było to, że widziałem jak ona jechała i rozmawiała, dlatego się zgłosiłem”. Mając na uwadze zeznania R. T., M. P. i A. G., a także wykaz połączeń (k. 123-124), Sąd uznał, że wersja wskazana przez M. W. (1) w zakresie tej okoliczności jest wiarygodna.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom **R. T.** (k. 25v, 249-251), ponieważ są one zgodne oraz logicznie uzupełniają się z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami M. P. oraz z wyjaśnieniami oskarżonej. Świadek ten kierował pojazdem marki H. (...). W chwili zdarzenia jego pojazd stał jako pierwszy na ul. (...) przed skrzyżowaniem z al. (...), na pasie ruchu przeznaczonym do skrętu w lewo. Świadek ten zeznał, że oczekiwał na zmianę sygnalizacji świetlnej, gdy zobaczył samochód oskarżonej wykonujący manewr skrętu w lewo z al. (...) w ul. (...). Usłyszał pisk opon i w tym samym czasie zobaczył wjeżdżający na skrzyżowanie z dużą prędkością motocykl, którego kierujący zaczął hamować w ten sposób, że tylne koło było podniesione prawie pionowo do góry, po czym doszło do zderzenia. Świadek zeznał, że samochód T. (...) zwolnił przed skrzyżowaniem, ale nie wytracił całej prędkości, tj. nie zatrzymał się całkowicie. Nadto świadek opisał warunki pogodowe oraz czynności podejmowane na miejscu zdarzenia przez funkcjonariuszy. Szczegółowe i spójne zeznania tego świadka stanowią wartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom **M. P.** (k. 42v, 248-249). Świadek ten był pasażerem samochodu H. (...) kierowanego przez R. T., zajmując miejsce obok kierowcy. Świadek zeznał, że wraz z R. T. stali przed skrzyżowaniem i oczekiwali na zmianę sygnalizacji świetlnej, gdy na skrzyżowanie wjechał samochód oskarżonej. Samochód ten po dojechaniu do lewej krawędzi jezdni zatrzymał się i po krótkiej chwili ruszył wjeżdżając w ul. (...), ale zaraz po ruszeniu samochód ten zatrzymał się jeszcze na skrzyżowaniu bądź lekko się toczył. Świadek zauważył motocyklistę w chwili, gdy ten już hamował i sunął na przednim kole po jezdni, po czym uderzył w prawy bok samochodu. Nadto świadek zeznał, że kierujący motorem i samochodem przejeżdżali, podczas gdy sygnalizator nadawał światło zielone. Relacja tego świadka jest zgodna zarówno z zeznaniami R. T. jak i wyjaśnieniami oskarżonej M. W. (1), a także w przeważającej części z zeznaniami A. G..

Sąd w przeważającej części dał wiarę zeznaniom **A. G.** (k. 41v, 86, 254-256). Świadek ten w chwili zdarzenia znajdował się przy przejściu dla pieszych po wschodniej stronie ul. (...) od strony ul. (...). Świadek zeznał, że widział samochód marki T. wjeżdżający na skrzyżowanie, który zatrzymał się na środku skrzyżowania przy lewej krawędzi pasa ruchu. Po około 30 sekundach t. gwałtownie ruszyła, skręcając w ul. (...). W tym momencie świadek usłyszał gwałtowne hamowanie bezpośrednio za przejściem dla pieszych motocykla jadącego lewym pasem ruchu. Były dwie próby wyhamowania w krótkich odstępach czasu, po czym motocykl uderzył w prawy bok samochodu marki T.. Świadek zeznał również, że w chwili zdarzenia pojazdy znajdujące się na ul. (...) stały i oczekiwały na zmianę sygnalizacji świetlnej. Sąd nie dał wiary zeznaniom tego świadka jedynie w zakresie, w jakim relacjonował, iż samochód t. zatrzymał się na środku skrzyżowania, przed wjechaniem na pas ruchu, po którym jechał pokrzywdzony. W tym zakresie bowiem zeznania te są sprzeczne z zeznaniami R. T. oraz wyjaśnieniami M. W. (1) wskazującymi, że samochód oskarżonej znacząco zwolnił, ale nie wytracił całkowicie prędkości, tocząc się do momentu podjęcia decyzji przez oskarżoną o przecięciu jezdni al. (...). Nadto także świadek M. P. wskazał, iż pojazd ten „zatrzymał się jeszcze na skrzyżowaniu bądź lekko się toczył”.

Zeznania naocznych świadków R. T., M. P. oraz A. G. są konsekwentne, szczegółowe, wzajemnie ze sobą powiązane i wzajemnie się uzupełniające. W ocenie Sądu tworzą one logiczną całość i w zestawieniu z dokumentarnym materiałem dowodowym w postaci protokołów z oględzin, szkicu miejsca zdarzenia, informacji z (...), a także opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej oraz ruchu drogowego i odtwarzania przebiegu wypadków i kolizji pozwalają na odpowiadającą rzeczywistości rekonstrukcję przebiegu zdarzenia. Co prawda w zeznaniach pojawia się rozbieżność dotycząca tego czy pojazd po wjechaniu na środek skrzyżowania zatrzymał się, czy powoli się toczył, jednak rozbieżność ta nie dotyczy okoliczności istotnej z punktu widzenia oceny zachowania oskarżonej polegającego na wykonaniu manewru skrętu w lewo bez wymaganego rozeznania się co do ruchu pojazdów na skrzyżowaniu i co za tym idzie podjęciu błędnej decyzji o zjechaniu ze skrzyżowania. Niewielkie różnice w zeznaniach tych świadków są zrozumiałe z uwagi na różne punkty obserwacyjne, a także dynamiczny charakter samego zdarzenia.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **M. K. (2)** (k. 91v, 244-247), jednak jego zeznania niewiele wniosły do sprawy, albowiem nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia i jego depozycje dotyczyły w przeważającej mierze okoliczności powzięcia przez niego wiedzy o wypadku, trybu życia i zwyczajów pokrzywdzonego przed wypadkiem, a także swoich obserwacji z prowadzonych przez służby czynności na miejscu zdarzenia. Sąd nie dopatrzył się powodów, dla których zeznaniom w tym zakresie należałoby odmówić wiary. Jednocześnie jednak Sąd zwrócił także uwagę na elementy subiektywne w zeznaniach tego świadka, który, działając w charakterze oskarżyciela posiłkowego niewątpliwie miał interes procesowy i osobisty w składaniu zeznań o określonej treści, zatem także w zakresie wyrażanych ocen zeznania te były nieprzydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. W sposób analogiczny Sąd ocenił zeznania świadków **I. K.** (k. 18v, 247-248) oraz **M. W. (2)** (k. 294-295), którzy również nie byli naocznymi świadkami wypadku, zaś ich zeznania dotyczyły okoliczności nie związanych bezpośrednio z przebiegiem zdarzenia, stanowiącego przedmiot postępowania.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **A. P.** (k. 256-258). Zeznania te jednak nie dotyczyły przebiegu zdarzenia, a jedynie kwestii dokumentowania zdarzeń drogowych przez funkcjonariuszy Policji. Świadek nie pamiętał konkretnych

czynności, jakie podejmował na miejscu zdarzenia, odnosząc się jedynie do obowiązujących procedur. Zeznania te nie stanowiły więc istotnego źródła dla ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **T. B.** (k. 123v, 260) w całości. Świadek ten, będąc funkcjonariuszem (...), udzielał pierwszej pomocy pokrzywdzonemu oraz zabezpieczał miejsce zdarzenia. Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności mogących wpływać negatywnie na ocenę wiarygodności zeznań tego świadka, który jest osobą obcą dla stron, zaś jego obecność na miejscu wynikała z wykonywanego zawodu.

Za wiarygodną Sąd uznał **opinię specjalisty medycyny sądowej** (k. 47-53), który po przeprowadzeniu oględzin i sekcji zwłok M. K. (1) stwierdził, że przyczyną zgonu pokrzywdzonego były obrażenia głowy i klatki piersiowej, do których mogło dojść w następstwie wypadku w dniu 6 maja 2013 r. Sąd uwzględnił tę opinię, bowiem jest ona jasna i wyczerpująca, zawiera konkretne wnioski, poprzedzone logicznym rozumowaniem i poparte rzeczowymi argumentami.

Na podobną ocenę zasługuje **opinia specjalisty medycyny sądowej M. F.**, zarówno pisemna (k. 776-782), jak i ustna (k. 839-840). Biegły na podstawie analizy charakteru i lokalizacji obrażeń ciała M. K. (1) stwierdził, że pokrzywdzony doznał masywnego urazu w obrębie przedniej części głowy i twarzy, prawego barku, przedniej powierzchni klatki piersiowej, obu przedramion i prawego nadgarstka, które to obrażenia powstały w wyniku bezpośredniego uderzenia ciała motocyklisty w twarde elementy bocznej prawej ściany samochodu T., stanowiąc tzw. obrażenia pierwotne. Natomiast obrażenia stwierdzone w zakresie grzbietu mogą wskazywać na upadek na plecy, stanowiąc tzw. obrażenia wtórne. Biegły zaopiniował, iż obrażenia powstałe w wyniku pierwotnego uderzenia ciała motocyklisty w prawy bok samochodu T. były obrażeniami najpoważniejszymi i bezpośrednio skutkującymi zgonem M. K. (1). Jednocześnie biegły stwierdził, że analiza obrażeń daje tylko ogólne pojęcie pod jakim kątem motocyklista uderzył w samochód, lecz na pewno był to kąt ostry. Powyższa opinia jest zdaniem Sądu pełna i transparentna, odpowiada bowiem na wszystkie zadane biegłemu pytania, jednoznacznie się doń ustosunkowując. Zawiera również logiczne argumenty uzasadniające wnioski wyciągnięte przez biegłego.

Za wiarygodne Sąd uznał również **opinię biegłego z zakresu ruchu drogowego W. P.**, zarówno pisemne (k. 125-150, 334-340, 606-647), jak i ustne (k. 472-481, 667-672, 726v-731, 831-832) określające przyczyny i przebieg wypadku drogowego, jaki miał miejsce w dniu 6 maja 2013 roku. Sąd wziął pod uwagę, iż pierwsza opinia (k. 125-150) sporządzona w toku postępowania przygotowawczego opierała się na błędnym założeniu danych dotyczących wymiarów i masy motocykla H. (...), które to dane biegły w oparciu o wyciąg z homologacji pojazdu zaktualizował i przyjął za podstawę formułowanych wniosków w opinii uzupełniającej oraz w dalszych opiniach składanych w toku postępowania. Jednocześnie jednak, jak wskazał biegły, zaktualizowane dane nie miały wpływu na ocenę zachowania uczestników i przyczynę wypadku. Rozpatrując przebieg zdarzenia biegły uznał, że przyczynami wypadku, mającego miejsce w dniu 6 maja 2013 roku na skrzyżowaniu al. (...) i ul. (...) było nieprawidłowe zachowanie obu jego uczestników. M. W. (1), wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu motocyklem jadącemu na wprost, przy czym miała możliwość zauważenia zbliżającego się motocykla. Natomiast pokrzywdzony M. K. (1), nie zachowując szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania, przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość od ok. 45% do 55 %. Biegły wskazał również, że oskarżona, powstrzymując się od zjazdu ze skrzyżowania, miała możliwość uniknięcia wypadku.

Sąd nie miał żadnych zastrzeżeń co do wiedzy, kompetencji i rzetelności biegłego. Sąd uznał uzupełnioną opinię za w pełni profesjonalną, należycie umotywowaną i zgodną z zasadami logicznego wnioskowania, za czym przemawiają również wiedza naukowa i doświadczenie biegłego sądowego. Biegły uwzględnił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnych kwestii okoliczności, szczegółowo umotywował sformułowane oceny i wnioski. Opinii nie można zarzucić również braku wszechstronności i obiektywizmu.

Strony miały możliwość weryfikacji swych merytorycznych wątpliwości co do opinii biegłego w sposób bezpośredni podczas jego przesłuchania. Biegły podczas składania ustnej opinii (k. 472-481, 667-672, 726v-731, 831-832), precyzyjnie, profesjonalnie i wyczerpująco odpowiadał na wszelkie pytania stron oraz Sądu.

Biegły W. P. odniósł się również do **prywatnej opinii** (k. 487-489) złożonej przez oskarżyciela posiłkowego, a dotyczącej analizy ruchu motocykla. Biegły wskazał na błędy metodologii i założeń prywatnej opinii, a co za tym idzie także jej wniosków. Nadto dokonał szczegółowej analizy przebiegu zdarzenia we wszystkich możliwych jego wariantach, podkreślając niezmiennosc wniosków co do przyczyn wypadku przy różnych możliwych założeniach, co do prędkości jego uczestników. Z tych względów Sąd nie uznał prywatnej opinii (k. 487-489) za informacje o konieczności przeprowadzenia dodatkowego dowodu w sprawie.

Nie budziły wątpliwości Sądu **pozostałe dowody i dokumenty**, zgromadzone w aktach sprawy. Dowody te zgromadzone zostały prawidłowo, dokumenty zaś sporządzone przez osoby do tego uprawnione, stosownie do regulacji, określających ich formę i treść, tym samym Sąd uznał je za odzwierciedlające w sposób wierny okoliczności w nich opisane. Sąd nie znalazł podstaw, by dowodom tym odmówić wiary.

Mając na uwadze powołane argumenty Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonej M. W. (1) w zakresie postawionego jej przez rzecznika oskarżenia publicznego zarzutu, zaś jej zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Oskarżona nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu drogowym, czym w konsekwencji, także nieumyślnie, doprowadził do zderzenia z motocyklem prowadzonym przez M. K. (1), w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń głowy i klatki piersiowej, które skutkowały jego zgonem na miejscu.

M. W. (1), znajdując się na skrzyżowaniu, nie zachowała wymaganej w takiej sytuacji szczególnej ostrożności, niewłaściwie obserwując jezdnię, i w konsekwencji nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocykliście, do czego była zobowiązana zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Oskarżona знаła powyższe, obowiązujące w ruchu lądowym przepisy, gdyż w innym przypadku nie posiadałaby uprawnień do kierowania samochodem osobowym.

Sąd przyjął przy tym, że M. W. (1) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu drogowym, albowiem zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, wydanym na gruncie Kodeksu karnego z 1969 roku, ale zachowującym aktualność do dziś, umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachodzi tylko wtedy, gdy sprawca świadomie postępuje wbrew zakazom lub nakazom, co w konsekwencji staje się przyczyną spowodowania skutków określonych w art. 177 k.k. Natomiast nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym może zdarzyć się zwłaszcza wtedy, gdy dokonanie określonego manewru jest wynikiem błędnej (ze strony sprawcy) oceny istniejącej sytuacji w ruchu, co też miało miejsce w przedmiotowej sprawie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1976 roku, Rw 273/76, OSNKW 1976/12/153).

Należy podkreślić, że zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, a więc zwiększyć uwagę i dostosować się do warunków i sytuacji na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Z dyrektyw płynących z wzmiankowanego przepisu wynika, że kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, musi być szczególnie czujny i bacznie obserwować jezdnię, powstrzymując się ruchu, jeżeli ruch jego pojazdu mógłby zmusić kierującego pojazdem, posiadającego pierwszeństwo przejazdu do zmiany prędkości czy pasa ruchu. Nadto należy podkreślić, że odpowiedzialność za „spowodowanie” wypadku w rozumieniu art. 177 k.k. nie ogranicza się jedynie do sprawców wyłącznie winnych lub w przeważającej mierze odpowiadających za dojście do wypadku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2010 r., sygn. akt II KK 109/10, Biul.PK 2010/8/5).

Warunkiem sprostania obowiązkowi szczególnej ostrożności, nałożonemu w art. 25 ust. 1 w zw. z art. 2 pkt 22 Prawa o ruchu drogowym na kierującego pojazdem, który zbliża się do skrzyżowania, jest przy tym nieustająca obserwacja sytuacji na drodze, umożliwiająca percepcję wszystkich zmian i odpowiednie dostosowanie się do nich (por. postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2009 r. V KK 34/09, OSNKW 2009/9/81).



Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zaznaczyć, że istniejące w dniu zdarzenia warunki drogowe (geometria skrzyżowania) oraz pogodowe w żaden sposób nie utrudniały kierującej pojazdem T. obserwacji jezdni al. (...) w kierunku do al. (...), zatem oskarżona kierując pojazdem i wjeżdżając na skrzyżowanie, miała nie tylko obowiązek zachować szczególną ostrożność, ale również niewątpliwą możliwość, aby odpowiednio wcześniej zareagować, powstrzymując się od skrętu w lewo w ul. (...).

Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1998 r., V KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50 z głosem aprobowaną K. Pawelca, MoP 1995, nr 5). Przedmiotowy wypadek był w ocenie Sądu następstwem naruszenia przez M. W. (1) wymienionych wyżej reguł, zaś pokrzywdzony wprawdzie przyczynił się do zaistniałego zdarzenia, przekraczając dozwoloną administracyjnie prędkość, jednak brak jest w realiach przedmiotowej sprawy podstaw do uznania, by wjechał on na skrzyżowanie w sposób, który by ekskulpował oskarżoną od odpowiedzialności karnej.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie M. W. (1) można przypisać spowodowanie skutku w postaci śmierci M. K. (1), bowiem przestrzeganie przez oskarżoną obowiązku zachowania szczególnej ostrożności i prowadzenia prawidłowej obserwacji jezdni, skutkowałoby zaniechaniem wykonania manewru skrętu w ul. (...) i zapobiegłoby nastąpieniu tego skutku.

Mając więc powyższe na uwadze Sąd uznał, że postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonej M. W. (1) w zakresie postawionego jej przez rzecznika oskarżenia publicznego zarzutu, zaś jej zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary Sąd uwzględnił wysoki stopień społecznej szkodliwości zarzucanego oskarżonej czynu. Przemawiają za tym przede wszystkim rodzaj i charakter naruszonego dobra (bezpieczeństwo innych uczestników ruchu, a pośrednio także życie i zdrowie człowieka) oraz rozmiar wyrządzonej szkody (śmierć człowieka). Okolicznością obciążającą jest też wielość naruszonych przez oskarżoną zasad kierowania pojazdem.

Natomiast jako okoliczności łagodzące przy wymiarze kary Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonej (k. 806) oraz stosunkowo nieduży stopień jej winy, bowiem M. W. (1) nieумыślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa na drodze i nieумыślnie popełniła przypisane jej przestępstwo, a nadto pokrzywdzony przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. W postępowaniu karnym zbędne jest przy tym procentowe (ułamkowe) oznaczanie stopnia winy sprawców wypadku drogowego. W tym postępowaniu nie chodzi o roszczenia cywilnoprawne, przy których takie oznaczenia byłyby użyteczne (art. 362 k.c.), ale o określenie stopnia winy każdego ze sprawców jako miernika limitującego karę (art. 53 k.k.). W tym celu wystarczające jest posłużenie się pojęciami znacznego czy nieznacznego stopnia winy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 maja 2007 r. II AKa 90/07, KZS 2007/7-8/57, Prok.i Pr.-wkł. 2007/12/28).

W przekonaniu Sądu orzeczona kara dwóch lat pozbawienia wolności jest więc adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej czynu, zaś jej dolegliwość nie przekracza stopnia zawinienia oskarżonej. Jednocześnie kara spełni swe cele w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej, a także będzie właściwie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

Po przeanalizowaniu postawy oskarżonej, jej warunków i właściwości osobistych oraz dotychczasowego sposobu życia, w którym przed zdarzeniem nie miała konfliktów z prawem, Sąd doszedł do przekonania, że nie ma przeciwwskazań do zastosowania wobec M. W. (1) dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej względem niej kary pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu możliwe będzie osiągnięcie celów tej kary bez skazania oskarżonej na karę pozbawienia wolności w postaci bezwzględnej, bowiem taka jej postać również zapobiegnie jego powrotowi do przestępczości. Orzeczony maksymalny okres próby 5 lat jest wystarczający do prześledzenia adaptacji M. W. (1) do postępowania zgodnego z prawem.

Jednocześnie, aby oskarżoną spotkała realna, wymierna dolegliwość kary, Sąd wymierzył na podstawie art. 71 § 1 k.k. akcesoryjną karę grzywny, w wysokości dwustu stawek dziennych, zaś przy ustaleniu wysokości każdej stawki na dwadzieścia złotych uwzględniono jej warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe, w tym okoliczność, że z dniem 31 grudnia 2016 roku rozwiązano z nią umowę o pracę.

Należy także dodać, że okoliczność nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez M. W. (1) oraz przyczynienie się M. K. (1) do zaistnienia tragicznego w skutkach dla pokrzywdzonego zdarzenia drogowego, doprowadziły Sąd do przekonania o niecelowości orzekania wobec oskarżonej środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, którego zdaniem Sądu nie orzeka się tylko przez przyzmat skutku przypisanego M. W. (1) czynu.

Ze względu na złożenie przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej w mowie końcowej wniosku o orzeczenie obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, należy również wskazać powody, dla których Sąd tego nie uczynił.

Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy Kodeks karny i niektórych innych ustaw, w razie skazania Sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej, orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Bez wątplenia oskarżycielka posiłkowa, jako matka zmarłego pokrzywdzonego M. K. (1) była uprawniona do złożenia wniosku o orzeczenie obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Orzekając o obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd bierze pod uwagę uregulowania zawarte w kodeksie cywilnym, tj. art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. art. 444 k.c.), Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W orzecznictwie zostało jednakże podkreślone, że by zasądzić zadośćuczynienia za doznaną krzywdę konieczne jest wykazanie, że skutkiem śmierci osoby bliskiej, poszkodowany doznał rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna. Nie wystarczy wskazanie, że wskutek śmierci osoby bliskiej, osoba poszkodowana odczuwała smutek, przygnębienie, żal czy inne negatywne emocje. Konieczne jest więc wydanie przez biegłych opinii co do tej okoliczności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 marca 2008 r., sygn. akt II AKa 26/08, OSAB 2008/1/52, Prok.i Pr.-wkl. 2008/10/29, KZS 2008/7-8/75, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2000 r., sygn. akt I ACa 882/00, (...)). I choć powyższe orzeczenia mogą budzić kontrowersje, to należy podkreślić, że w niniejszej sprawie mimo, iż najpierw oskarżyciel posiłkowy, a następnie oskarżycielka posiłkowa byli reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, nie składano żadnych wniosków dowodowych w kierunku ewentualnego ustalenia rozmiaru doznanych przez nich krzywdy. Zarówno zatem na gruncie powołanych orzeczeń, jak i braku udowodnienia chociażby rozmiaru wyrządzonej krzywdy, brak było możliwości orzeczenia wobec oskarżycielki posiłkowej zadośćuczynienia. W sprawie nie zachodzi również okoliczność, o której mowa w art. 445 § 3 k.c. – tzn. powództwo o zadośćuczynienie nie zostało uznane na piśmie albo wytoczone za życia poszkodowanego.

Brak było również możliwości orzeczenia nawiązki, o której mowa w art. 46 § 2 k.k. Zgodnie bowiem z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2006 roku, sygn. III KK 264/05 (LEX nr 181409), zakres szkód określonych w art. 46 § 2 k.k. wskazuje jednoznacznie, że jedynym uprawnionym podmiotem jest pokrzywdzony sensu stricto, zatem w wypadku śmierci pokrzywdzonego wykluczyć należy możliwość orzeczenia nawiązki z art. 46 § 2 k.k. na rzecz innej uprawnionej osoby. W związku z powyższym Sąd nie uwzględnił wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Mając na względzie treść art. 4 § 1 k.k., Sąd rozstrzygnął w niniejszej sprawie w oparciu o przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia czynu jako ustawy względniejszej.

Ustawa względniejsza to tyle, co korzystniejsza dla sprawcy. Przy takiej ocenie dwóch porównywanych ustaw należy obok zagrożeń karnych uwzględnić instytucje wpływające na wymiar kary – praktycznie wszystkie te, które wymiar kary kształtują. Oznacza to, że porównując dwie ustawy (z czasu popełnienia czynu i z czasu orzekania w tej

sprawie), należy ocenić rozwiązania ustawowe, które mogą mieć zastosowanie w danym przypadku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2006 r., V KK 199/05, OSNwSK 2006, poz. 271). Nie chodzi tu o porównywanie dwóch ustaw in abstracto, lecz w sposób konkretny. Porównaniu podlegają te rozwiązania, które w konkretnym wypadku mogą mieć zastosowanie (por. T. Bojarski, Komentarz do art. 4 Kodeksu karnego, Lex nr 489391).

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd ustalił, iż przepisy kształtujące odpowiedzialność sprawcy w zakresie możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności są względniejsze dla oskarżonej w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przez nią czynu, bowiem nowelizacja ustawy z dnia 20 lutego 2015 roku (Dz. U. z 2015 r. Nr 396) uniemożliwiłaby zastosowanie przedmiotowego dobrodziejstwa do orzeczonej przez Sąd kary dwóch lat pozbawienia wolności.

Co do zasady niedopuszczalne jest orzekanie częściowo zgodnie z przepisami ustawy obowiązującej poprzednio, a częściowo według przepisów ustawy nowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1970 r., V KRN 402/69, OSNKW 1970, nr 4-5, poz. 37, z glosą W. Woltera, PiP 1971, z. 1; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2001 r., V KKN 346/99, Prok. i Pr.-wkl. 2001, nr 12, poz. 1), zatem Sąd, orzekając w niniejszej sprawie, w całości zastosował przepisy Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w czasie popełniania przypisanego oskarżonemu czynu.

Mając na uwadze sytuację osobistą oskarżonej, z którą rozwiązano umowę o pracę oraz okoliczność, iż koszty postępowania w przeważającej mierze zostały wygenerowane z inicjatywy oskarżyciela posiłkowego, Sąd zasądził od oskarżonej M. W. (1) opłatę w wysokości 700 złotych, nie obciążając jej przy tym wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa.